Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 5 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 22

Komplikacje angielsko-amerykańskie.

Pokój Europy—jeżeli z niej wyłączymy Rosję Sowiecką, jako czynnik zupełnie w ramach polityki europejskiej nieobliczalny—opiera się na pewnej stabilizacji stosunków pomiędzy trzema głównemi mocarstwami europejskiemi. Anglja, Francja i Niemcy są czynnikami jakościowo i ilościowo w tej mierze decydującymi.

Rozszerzenie się jakiegolwiek konfliktu zbrojnego z trudnością daje się obecnie pomyśleć, jeżeli żadne z tych trzech mocarstw nie będzie zainteresowane w jego zaistnieniu, lub jeżeli conajmniej dwa z nich aktywnie przeciwko temu wystąpią. Lokalne zarzewia konfliktów czy to na Bałkanach, czy nawet pomiędzy większemi państwami jak Włochy i Jugosławja, będą tłumione zawczasu doputy, dopóki siły pchające do wybuchu w tych krajach napotykać będą solidarne w swem negatywnem wobec niego stanowisku powyższe trzy mocarstwa.

Protokuł genewski upadł zaraz, skoro tylko Anglja zadeklarowała swą niechęć przystąpienia do niego. Dla każdego bowiem stało się jasnem, że pozostanie tego mocarstwa poza zobowiązaniami, jakie ten protokuł przewidywał, odbiera mu praktyczne znaczenie w 90 proc.

Anglja zrozumiała, że, przystępując do protokułu bez jednoczesnego udziału w nim St. Zjedn. Am. Półn. i Rosji, weźmie na siebie zbyt wielkie i trudne zobowiązania w zakresie zastosowania sankcyj przeciwko naruszającemu pokój. Min. Chamberlain w swej mowie na VIII Zgromadzeniu Ligi Narodów to stanowisko swego rządu motywował szczerze i otwarcie. Ze stanowiska angielskiego bezsprzecznie miał on rację, a nie p. Macdonald, szef poprzedniego rządu, który wraz z ówczesnym szefem rządu francuskiego p. Herriot w romantycznym zapale wśród aplauzu zgromadzenia protokuł na stół jego obrad rzucił.

Rząd konserwatywny uznał ten projekt za zbyt dla siebie ryzykowny, za przedwczesny w aktualnym stanie braku dostatecznej stabilizacji stosunków międzynarodowych.

Anglja jest niewątpliwie zainteresowana w utrzymaniu pokoju światowego, wątpi bowiem słusznie, aby, w razie jakiejwiek wojny, w którą byłaby wmieszaną, potrafiła skupić pod swoim sztandarem wszystkie dominja pozostające z metropolją od czasu wielkiej reformy ustrojowej Imperjum Brytyjskiego jedynie w stosunku unji dynastycznej. Nie jest już przytem ona niepodzielną panią mórz, zgodziła się bowiem dobrowolnie na stosunek równości sił morskich ze Stanami Zjedn. Am. Półn.

Po wyeliminowaniu konkurenta niemieckiego Wielka Brytanja nie ma współzawodników w Europie, którzyby chcieli i mogli zagrażać jej interesom. Jednakże po drugiej stronie Oceanu zarysowuje się dla niej groźba konkurencji północno-amerykańskiej. Polityka rządu Baldwina i Chamberlaina dąży usilnie konsekwętnie do usunięcia a przynajmniej do oddalenia tego narastającego niebezpieczeństwa. Troszcząc się jednak o zabezpieczenie sobie tyłów na wszelki wypadek rząd angielski zawarł znany układ z Francją w sprawie floty wojennej. Wobec niebezpieczeństwa amerykańskiego wyrównały się przeciwieństwa tez francuskiej i angielskiej w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Poczyniono sobie wzajemne ustępstwa i stworzono w ten sposób wspólne stanowisko wobec Ameryki Północnej.

Był to niewątpliwie ze strony Anglji krok wyłącznie defensywny, zatajenie jednak jego szczegółów wobec trzeciego kontrahenta i bardzo przykre ujawnienie ich wraz z interpretacją francuską znaczenia tego kompromisu wskazały Ameryce, skąd jej partnerzy spodziewają się ewentualnej groźby dla siebie. Musiało to stworzyć atmosferę pewnej nieufności, rozdmuchanej gorliwie i spotęgowanej przez te czynniki polityczne, którym solidarność największych potęg militarnych i finansowych niezbyt dogadza.

Pomimo że rząd Stanów Zjedn. Am. Półn. dość łagodnie zareagował na to wszystko i nie uchyla się w dalszym ciągu od pertraktacyj na temat ograniczenia zbrojeń morskich, w Anglji zapanowała pewna konsternacja, powiększona przez nieobecność ministra spraw zagr. Chamberlaina. Prezydent Coolidge znajdującemu się już w Europie p. Kellogowi polecił ominąć w powrotnej drodze Londyn i upoważnił go natomiast do odwiedzenia stolicy Irlandji, co oczywiście, znamionowało wyraźną demonstrację w stosunku do Anglji. Prasa francuska (p. Pertinax), obawiając się wycofania się Anglji z kompromisu, coby pociągnęło dla Francji utratę korzyści w nim osiągniętego, wyrzuca Chamberlainowi, że nieopatrznie ujawnił w jednem ze swych przemówień w Izbie Gmin fakt zawarcia kompromisu, nie ogłaszając jednak jego treści.

Nie kryje swego sceptycyzmu co do utrzymania się w mocy w tych warunkach porozumienia francusko-angielskiego również półurzędowy „Le Temps", stwierdzając w numerze z dn. 30 ub. m., że: „Anglja zbyt szczerze dąży do usunięcia wszelkiego nieporozumienia z Ameryką, aby nie mogło obecnie dojść do ugody, zabezpieczającej uprawnione interesa wzajemne, jednak ugoda ta będzie dość trudna („*délicat*") do zrealizowania. Najbliższe więc miesiące zapowiadają się jako szczególnie pracowite dla dyplomacji".

Ostrożność tonu półurzędówki francuskiej kryje wyraźną nutę uzasadnionego pesymizmu, wynikającego z oceny także wewnętrznych stosunków w Anglji. Nie są one bynajmniej pocieszające.

Rząd konserwatywny p. Baldwina stoi w obliczu wyborów do parlamentu, które mają się odbyć na początku roku przyszłego. Wprawdzie szef rządu jest jaknajlepszej myśli i na niedawnej konferencji partyjnej w *Iarmouth* zapewniał o znakomitej pozycji wyborczej swej partji, to nie pomniejsza jednak ujemnego wpływu, jaki incydent z kompromisem morskim wywrze na szanse wyborcze angielskich konserwatystów. Konfuzja rządu wobec Ameryki jest wodą na młyn opozycji, w której imieniu przywódca *Labour Party* p. Macdonald rozpoczął już ostrą kampanję przeciwko rządowi na konferencji partyjnej w *Birmingham*, atakując przedewszystkiem politykę zagraniczną, a w szczególności układ morski.

Kongres w toku swych obrad powziął uchwałę wykluczającą z partji elementy komunizujące, jednakże w łonie partji odczuwa się zawsze jakiś sentymentalny stosunek do Rosji sowieckiej, który raz już przyczynił się do upadku Macdonalda jako szefa rządu (opublikowanie listu Zinowjewa do robotników angielskich) Zarazem nie są tajemnicą wpływy niemieckiej socjal-demokracji na kierowników angielskiej Partji Pracy, co znów wyraziło się w uchwale Kongesu, żądającej natychmiastowego wycofania wszelkich wojsk okupacyjnych z Nadrenji.

Ze stanowiska polskich interesów międzynarodowych nie mamy żadnego powodu życzyć powodzenia angielskiej opozycji, w której skład, prócz Partji Pracy wchodzą również liberałowie z p. Lloyd George na czele. Wielkie czasy tego stronnictwa minęły, czy bezpowrotnie—niewiadomo.

Od czasu usunięcia się od kierownictwa nią i niedługo potem, Asquita, jest ono terenem przedziwnych eksperymentów ośmieszonego w Anglji Lloyd Georg'a, który też zdołał wpływy jej w społeczeństwie doprowadzić do minimum. Upadku wpływów tego zupełnie nieangielskiego w swoich metodach polityka możemy tylko pogratulować Anglji i Polsce.

Miejsce liberałów w układzie sił politycznych Anglji zajęła obecnie Partja Pracy. Próba jej rządów przed 4-ma laty oraz późniejsze wynoszenie jej przywódców nie miały sukcesu w narodzie angielskim. Wpływy jej rosną, lecz, zdaje się, nie wychodzą poza pewne klasy społeczne. Doktrynerstwo jej polityki zagranicznej oraz sentyment do Rosji i Niemiec nie mogą wzbudzić w Polsce zaufania do jej ewentualnych rządów.

Wszelkie niepowodzenia obecnego gabinetu angielskiego, zdolne pomniejszyć jego szanse w przyszłych wyborach, jak np. incydent z Ameryką, muszą w tych warunkach wywołać w Polsce uczucie szczerego ubolewania.

Testis.

Poincare grozi dymisją gabinetu.

PARYŻ 4.X (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej Izby deputow. Poincare zauważył, iż budżet na rok 1929 opracowany przez ministerstwa, wykazywał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 55 miljonów, lecz zmiany dokonane do chwili obecnej przez komisję dają deficyt sięgający 20 miljonów. Premjer dodał, że dla rządu jest rzeczą bardzo istotną, ażeby równowaga budżetu nie została zachwiana i ażeby budżet na r. 1929 uchwalony został do 31 grudnia r. b.

Jeżeli którykolwiek z tych warunków nie będzie spełniony, to rząd poda się do dymisji.

Na uwagę Malviego, iż nie wszystkie budżety zostały dotychczas zbadane, a w szczególności budżety m-stwa wojny i marynarki, Poincare odpowiedział, że granica kompresji tych dwóch ministerstw została osiągnięta, a wszelkie podwyższenie wydatków z mocy decyzji komisji winno być skompensowane przez stworzenie nowych źródeł dochodowych, lecz nie przez zwiększenie podatków.

Dzień siódmego października w Wiedniu.

Jest nadzieja, że przejdzie spokojnie.

WIEDEŃ, 4.X (Pat). Dzienniki wszystkich odcieni wyrażają przekonanie, że wobec zawartego kompromisu dzień 7 października przejdzie spokojnie. Tylko organ komunistyczny „Rote Fahne" ogłasza odezwę, w której wzywa robotników do obsadzenia dworców kolejowych i niedopuszczenia do przyjazdu „faszystów".

Zarząd główny partji socjalistycznej ogłasza dziś w „Arbeiter Zeitung" odezwę, wzywającą robotników do bezwarunkowego unikania wszelkich starć w dniu 7 b. m

WIEDEŃ, 4.X (Pat.). Socjalistyczny „Arbeiter Zeitung" wzywa organizacje robotnicze do wzięcia udziału bez naruszenia spokoju i porządku w defiladzie, projektowanej w dn. 7 b. m. w Wiener Neustadt.

Japonja postanowiła przerwać rokowania z rządem chińskim.

WIEDEŃ, 4.X (Pat). Dzienniki podają, za prasą londyńską wiadomość z Tokio, że gabinet japoński powziął uchwałę w sprawie przerwania rokowań z narodowym rządem chińskim i niewznawiania ich tak długo, dopóki rząd chiński nie cofnie wypowiedzenia traktatu chińsko-japońskiego.

Perfidja Sowietów.

Z jednej strony zbroją się, a z drugiej przystępują do paktu Kelloga.

WASZYNGTON, 4.X (Pat). Wczoraj otrzymano tu oficjalne zawiadomienie o przystąpieniu Rosji Sowieckiej do antywojennego paktu Kelloga.

Minister Benesz o sprawie rozbrojenia.

PRAGA. 4. X. (Pat.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby oraz Senatu minister Spraw Zagranicznych Benesz wygłosił expose, w którem powiedział m. i.: Sesja genewska stawiając na porządku obrad sprawy niezałatwione pomiędzy Niemcami a innemi państwami dała zaczątek ważnym rokowaniom powojennym, które mogą doprowadzić do tego, że zupełna likwidacja wojenna stanie się rzeczą możliwą.

Mówiąc w sposób konkretny chodzi tu o rewizję planu Dawesa wraz z ustaleniem ostatecznem wysokości niemieckiego długu reparacyjnego. Z tem związane jest zagadnienie ewakuacji lewego brzegu Renu, zaś w dalszych konsekwencjach rozwiązanie problematu rozbrojenia. Zakończenie rokowań genewskich ustanowieniem komisji, zadaniem której będzie likwidacja problematu odszkodowań oraz drugiej komisji dla spraw ewakuacji, pozwala mimo pewnych trudności mieć nadzieję, że pomyślne wyniki będą osiągnięte. Kwestja ograniczenia zbrojeń istnieje dla Europy nadal i zbliża się do rozwiązania, które może nastąpić jedynie we właściwym momencie. Czechosłowacja gotowa jest zaraz rozstrzygnąć tę sprawę i może przystąpić do oczekiwanych rokowań w każdej chwili.

Niedostateczne przygotowania w tej dziedzinie koniecznych starań oraz niepewność planów politycznych dotyczących ograniczenia zbrojeń, jak również niezmiernie skomplikowany charakter zagadnienia w jego całokształcie stały się przyczyną poprzedniej zwłoki, którą usprawiedliwiano szerokim zakresem zagadnienia oraz wielką jego doniosłością, wchodzi tu bowiem w grę sprawa przesunięcia w sferę decyzyj międzynarodowych kompetencyj o charakterze wewnętrzno krajowym, wprowadzając rewolucję w istniejących obecnie poglądach na sprawę rozbrojenia międzynarodowego.

Dokonanie takiego dzieła będzie wymagało wiele czasu skoro ruszy się je z miejsca po przeprowadzeniu głębokich przygotowań z punktu widzenia polityki europejskiej. Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej dobiegły końca. Minister uważa za słuszne, ażeby konferencja odbyła się po rozwiązaniu sprawy odszkodowań i ewakuacji Nadrenji, gdyż przygotowania techniczne w tym zakresie są również niemal ukończone.

Minister wymienia także jako krok naprzód na drodze do konferencji rozbrojeniowej działalność komisji przygotowawczej z okazji konfliktu pomiędzy Anglją i Francją z jednej strony, a Stanami Zjednoczonemi z drugiej w sprawach związanych z rozbrojeniem na morzu. Owocna działalność komitetu uwieńczona została zawarciem nowych traktatów rozjemczych i bezpieczeństwa, które zostały już aprobowane przez Ligę Narodów.

Wydaje się więc, że istnieją dane do żywienia nadziei, że konferencja rozbrojeniowa zbierze się w krótkim czasie i ustali pierwszą międzynarodową konwencję w sprawie ograniczenia zbrojeń na podstawie obecnej sytuacji bezpieczeństwa. Sytuacja ta byłaby utrwalona na szereg lat. Po upłynięciu przeznaczonego okresu czasu przyjdą następne etapy rozbrojenia, które przyniosą nowe ograniczenia stosownie do najwyższego stopnia bezpieczeństwa jakie będzie istniało wówczas.

Dzień polityczny.

Wczoraj w godzinach rannych P. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i p. Marja Curie Skłodowska przybyli do będącego na ukończeniu instytutu radowego imienia wielkiej uczonej i zwiedzili stan robót. P. Prezydentowi towarzyszyli członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przybyli też celem zwiedzenia stanu robót p. ambasador Laroche oraz członkowie komitetu daru narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej.

*

W dalszym ciągu narad budżetowych premjer Bartel przyjął wczoraj kolejno w obecności min. skarbu Czechowicza ministrów: Kühna, Meysztowicza, Zaleskiego, Świtalskiego i Miedzińskiego. W najbliższym czasie narady budżetowe będą ukończone i uzgodnione ostatecznie globalne preliminarze poszczególnych ministerstw.

Następnie budżet znajdzie się — przypuszczalnie już na początku przyszłego tygodnia — na porządku dziennym Rady Ministrów. Po przyjęciu przez Radę Ministrów uzgodnionych całkowicie pozycyj budżetów ministerjalnych z projektem Min. Skarbu, ujawniona będzie, dotychczas trzymana w tajemnicy, globalna cyfra budżetu w dochodach i wydatkach. Budżet w ten sposób ustalony będzie w terminie konstytucyjnym wniesiony do Sejmu. Onegdajsze narady u premjera Bartla trwały do późnego wieczora.

*

Podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn. Jaroszyński w dn. 3 bm. dowrócił z urlopu i objął urzędowanie. Tego samego dnia rozpoczął urzędowanie po urlopie wypoczynkowym dyrektor departamentu politycznego J. Paciorkowski.

*

Dnia 4 b. m. przybyli do Warszawy wszyscy członkowie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, dyrektor Międzynarodowego Biura p. Albert Thomas, zastępca dyrektora p. Buttler i urzędnicy Biura.

Na dworcu dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Thomasa i prezesa Rady Administracyjnej p. Fontaine witali minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz, minister Sokal, wojewoda Jaroszewicz, przedstawiciele władz miejskich i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W piątek dnia 5 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w pałacu Prezydjum Rady Ministrów uroczyste otwarcie 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Sesję otworzył p. minister Jurkiewicz.

*

Łotewska rada ministrów zgodziła się na wniosek ministra spraw zagr. *Balodisa* o przedłużeniu do 1 listopada prowizorycznego łotewsko-polskiego układu w sprawie użytkowania granicznych stacyj kolejowych na linji Dźwińsk—Wilno.

Prasa niemiecka o artykule posła Gralińskiego.

BERLIN, 4.X. (Pat). Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" przytacza w obszernej depeszy artykuł posła Gralińskiego, zamieszczony w „Epoce", a mówiący o bezpieczeństwie granic Polski w związku z ewakuacją Nadrenji.

Korespondent warszawski „Vos. Ztg." nazywa ten artykuł balonem próbnym polityki polskiej i podkreśla, że poseł Graliński jest zdecydowanym zwolennikiem porozumienia.

Z tego względu uważa on wywody pos. Gralińskiego za pewnego rodzaju polski program minimalny w kwestji bezpieczeństwa.

Kronika telegraficzna.

— Otwarcie bezpośredniej żeglugi między Polską a Ameryką Południową obchodziły uroczyście kolonja polska i francuska w Rio de Janeiro. Parowiec „Kraków", udający się do Gdyni zatrzyma się w Hawrze.

— Jak słychać, Turcja ma odmówić uznania królestwa albańskiego.

— Budowa angielskiego sterowca „R 101" prowadzona przez Ministerstwo Lotnictwa posunęła się tak dalece naprzód, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody ukończona będzie na Boże Narodzenie. Sterowiec ten mający utrzymywać komunikację z Australią, Indjami i Egiptem będzie najlżejszym z zeppelinów. Waga jego bowiem łącznie z ładunkiem paliwa i pasażerami wynosić będzie 150 ton angielskich.

— Ładunek opium, wartości 900 tysięcy dolarów skonfiskowały amerykańskie władze celne na okręcie „Prezydent Herrison". Ładunek ten przeznaczony był dla Ameryki. Wielu chińczyków aresztowano. Na właścicieli parowca nałożono grzywnę w wysokości 400 tysięcy dolarów.

— Dwóch tek w gabinecie pruskim, a mianowicie oświaty, finansów lub sprawiedliwości domaga się niemiecka partja ludowa.

— Rokowania handlowe austrjacko-niemieckie, jak donosi „Wiener Allgm. Ztg." z Berlina znów będą przerwane. Zapowiedź ta wywołała w Austrji wielkie rozczarowanie.

Ukraińcy na terenie sejmowym.

Oświadczenie posła dr. Dymitra Lewickiego, prezesa klubu ukraińskiego.

[illegible] prasę polską i zagraniczną obieg- [illegible] Lewickiego, posła na [illegible]skiego, które były [illegible]entowanej przez [illegible]kiej do so- [illegible] [illegible]ą inne us- [illegible] p. dr. Dymitra Lewic- [illegible] które traktują Ukraińców, jako obywateli państwa polskiego, mających pełne prawo i pełne obowiązki.

Dla wyjaśnienia tych spraw, Red. „Epoki" zwróciła się do prezesa Lewickiego, z prośbą o rozmowę.

Poseł Lewicki oświadczył, co następuje:

„Klub Ukraiński zamierza w dalszym ciągu, przy zachowaniu zasad wyrażonych w naszem wstępnem oświadczeniu, prowadzić pracę rozpoczętą już na sesji poprzedniej po linji rzeczowych postulatów. W ostatnich dniach sesji minionej zgłosiliśmy konkretne wnioski w sprawach, które najpilniej wymagają uregulowania, a mianowicie: w dziedzinie kulturalnej: kwestja szkolnictwa powsz. (wniosek na rewizję t. zw. szkolnej ustawy kresow.), sprawa uniwersytetu ukraińskiego, sprawa zwrócenia fundacji „Domu Narodnego" i „Stauropigji" we Lwowie narodowi ukraińskiemu, oraz sprawy cerkwi prawosławnej. Opracowaliśmy również kilka wniosków charakteru ekonomicznego: do sprawy wykonania reformy rolnej, kwestji emigracji i in., z osobna będziemy stanowczo walczyć o równe traktowanie ukraińskich instytucyj ekonomicznych i gospodarczych z analogicznemi instytucjami polskiemi. Oczywiście, że—jak podczas każdej sesji — wyłoni się jeszcze pewnie niemało spraw ściśle aktualnych.

— A czy nie uważa pan prezes, że ostatnie wystąpienia przywódców ukraińskich na wiecach krajowych i zagranicą, m. in. wystąpienie samego p. prezesa w Genewie i Berlinie, mogą w dużej mierze utrudnić realizację owych planów Klubu Ukraińskiego na terenie parlamentarnym?

Proszę pana, sądzę, że zagadnienie ukraińskie jest kwestją zanadto poważną, aby wyżej wspomniane tak poważne konkretne postulaty miały być traktowane zależnie od tego lub owego tonu wieców miejscowych. Wiece wogóle nie są nigdzie i przez nikogo prowadzone w tonie rozmówek salonowych, w naszej zaś rzeczywistości muszą z natury rzeczy przybierać charakter namiętny. Co się tyczy wystąpień zagranicznych, to należy wziąć jedynie teksty przemówienia na kongresie w Berlinie i deklaracji naszej w Genewie, spokojnie i uważnie przeczytać je, a przekonać się można, że nic tam dla polityki polskiej nowego nie powiedziano i nie rozumiem, dlaczego właśnie te obecne oświadczenia miałyby być specjalnie inaczej traktowane. Jeżeli zaś ma pan na myśli wywiad zemną, ogłoszony w „Morgenie", to oświadczyłem już w „Dile", że był on jednym z tych wielu wywiadów, za tekst których udzielający wywiadu nie mogą brać pełnej odpowiedzialności. Oczywiście, jeśli chce się znaleźć powód dla ucisku i represji, to przyczynę taką zawsze znaleźć można. Zwracam uwagę, że obecnie już odczuwamy wobec nas represje: wiece poselskie są wzbraniane, traktowanie posłów przez organa administracji jest takie, że musi wywoływać reakcję, konfiskatom prasowym podlegają nawet komunikaty instytucji finansowych (np. o organizacji „Dnia Oszczędności") i t. d. Nie sądzę jednak, aby represje wogóle były skutecznym środkiem załatwiania kwestji narodowościowej.

— A jakim będzie stosunek Klubu Ukraińskiego do projektów zmiany konstytucji?

— Z zajęciem stanowiska oczekujemy na wykrystalizowanie się wielu luźnych obecnych planów i projektów konstytucyjnych w jeden jasny projekt. Zasadniczo bronić będziemy demokratycznego ustroju parlamentarnego, ponieważ tylko w takim ustroju widzimy pewne możliwości obrony naszych potrzeb chwili bieżącej. Uważamy jednak pisany tekst konstytucji za rzecz drugorzędną, za pierwszorzędną— sposób jej wykonywania.

Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Troska Niemców o mniejszości... ale nie o swoje.

BERLIN, 4.X (Pat). W wyniku dzisiejszych obrad komisji spraw zagranicznych Reichstagu, w której dyskutowano nad sprawozdaniem kanclerza o przebiegu rokowań genewskich przyjęto wedle doniesienia biura Wolffa rezolucję zgłoszoną przez niemiecką partję ludową, centrum bawarską partję ludową, socjalistów, demokratów i partję gospodarczą, wyrażającą podziękowanie komisji spraw zagranicznych dla delegacji za jej pracę.

Komisja wyraża jednak równocześnie w tej rezolucji ubolewanie, że w dwóch najważniejszych dla Niemiec zagadnieniach, a mianowicie w sprawie Nadrenji i w kwestji powszechnego rozbrojenia nie zaznaczył się taki postęp, jakiego spodziewano się w Niemczech pod względem jurydycznym i politycznym.

Komisja zwraca się wreszcie do rządu z prośbą o dalsze oddziaływanie w kierunku szybkiego i zadawalającego rozwiązania obu tych zagadnień.

Poza tą rezolucją zasadniczą komisja spraw zagranicznych przyjęła również rezolucję specjalną w sprawie mniejszościowej treści następującej: Komisja spraw zagranicznych Reichstagu daje wyraz swej trosce co do rozwoju sprawy położenia mniejszości.

Komisja wzywa rząd Rzeszy, ażeby występował w Lidze Narodów z poświęceniem większej uwagi i troski tak doniosłemu zagadnieniu, jak sprawa ochrony mniejszości.

Co było zadaniem Paul Boncour'a w Genewie.

PARYŻ, 4.X. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem *L'Oeuvre* Paul Boncour oświadczył, że zadaniem jego w Genewie nie była obrona programu socjalistycznego, lecz stanowiska Francji wobec rozbrojenia.

Paul Boncour zaznaczył, że gdyby zachodziły w tym względzie jakie przeciwieństwa, to zrzekłby się mandatu, gdyby zaś polityka socjalistyczna narażała na szwank interesy Francji, to opuściłby szeregi stronnictwa.

Stwierdzając następnie, że trudności o charakterze politycznym uniemożliwiają ograniczenie i zmniejszenie zbrojeń, Paul Boncour podkreślił, że odrzucenie układu morskiego francusko-angielskiego przez Stany Zjednoczone pozbawia Europę współdziałania Ameryki w akcji rozbrojeniowej.

Paul Boncour wyraził w końcu życzenie, ażeby państwa zainteresowane przyjęły propozycję przewodniczącego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej domagającą się zwołania konferencji przedstawicieli 5-ciu mocarstw morskich celem przeprowadzenia bezpośrednich rozmów między nimi.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

PRAGA, 4.X (Pat). Dziś otwarta została tutaj międzynarodowa konferencja ekonomiczna zwołana przez międzynarodową unję towarzystw przyjaciół Ligi Narodów. Protektorat nad konferencją objął prezydent Massaryk.

W konferencji biorą udział przedstawiciele 30-tu organizacyj międzynarodowych przybyli z 20-tu krajów. Konferencja otwarta została przemówieniem przewodniczącego międzynarodowej unji towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów prof. Dembińskiego (Polska).

Na stanowisko przewodniczącego konferencji obrany został senator Brabec (Czechosłowacja), który w wygłoszonem następnie przemówieniu przedstawił program konferencji.

W programie tym znajdują się następujące sprawy: działalność Ligi Narodów w kierunku odbudowy Europy, zastosowanie postanowień konferencji ekonomicznej odbytej w roku 1927 w Genewie oraz wstępne zbadanie najważniejszych zasad, które w zastosowaniu polityki gospodarczej i finansowej przyczyniają się do wytworzenia, lub zaniku warunków sprzyjających pokojowi.

Następnie minister Handlu Nowak powitał konferencję w imieniu rządu, zaś burmistrz Baksa w imieniu miasta Pragi.

Zakończenie obrad rady generalnej Międzynar. Unji Tow. Przyjaciół Ligi Nar.

PRAGA. 4. X. (Pat.) Wczoraj zakończyły się tu trzydniowe obrady rady generalnej Międzynarodowej Unji Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów. W obradach, którym przewodniczył prezes Unji prof. Dembiński, uczestniczyli ze strony polskiej posłowie Loewenherz, Łypacewicz i ks. Wojcicki.

Podczas obrad w komisjach co do wszystkich poruszonych spraw utrzymał się w całości polski punkt widzenia, przyjęty poprzednio na kongresie Unji w Hadze.

Uchwalono m. i. na podstawie referatu posła Łypacewicza i delegata niemieckiego a przeciw wnioskowi angielskiemu rezolucję w sprawie t. zw. bezpaństwowców. Jako sukces polski uważać należy fakt, że komisja mniejszości przystąpiła do badania problemu mniejszościowego we wszystkich państwach, wychodząc ze stanowiska, wyrażonego przez ministra Zaleskiego w Genewie, że problem ten obejmuje mniejszości wszystkich państw, a nie tylko tych, które traktaty mniejszości przyjęły.

Celem opracowania tego problemu obradowała podkomisja, do której wszedł ze strony polskiej poseł Loewenherz. Na zakończenie delegat angielski złożył imieniem uczestników serdeczne podziękowanie przewodniczącemu prof. Dembińskiemu.

Kongres Unji Katolickiej badań międzynarod.

WARSZAWA. 4. X. (Pat.) W czwartek dnia 4 b. m. odbyło się w auli uniwersytetu oficjalne otwarcie kongresu Unji Katolickiej badań międzynarodowych, który obraduje w Warszawie już od dnia 1 b. m. Na otwarcie przybyli ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Przeździecki, ministrowie Zaleski, Świtalski i Niezabytowski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego p. Romer, reprezentanci miasta, liczni przedstawiciele instytucyj i towarzystw oraz młodzież akademicka. Otworzył zjazd witając przybyłych przewodniczący polskiej grupy Unji Katolickiej badań międzynarodowych prof. Halecki. Zkolei zabrał głos minister Świtalski wygłaszając przemówienie powitalne. Dalej przemawiali hr. Gonzague de Reynold (szwajcarski prezes Unji Katolickiej badań międzynarodowych oraz prałat Beaupin, sekretarz grupy francuskiej w imieniu wszystkich delegacyj zagranicznych, poczem sekretarz Unji międzynarodowej ks. Gremaud wygłosił sprawozdanie z działalności Unji za okres roczny od czasu ostatniego zjazdu w Wiedniu. Po wygłoszeniu sprawozdania prezes p. Reynold zamknął posiedzenie. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne, na którem wygłoszono szereg referatów.

Wileńskie koło „Jedynki" żąda pomocy dla ludności dotkniętej nieurodzajem.

Wileńskie Koło Wojewódzkie Posłów Bloku Bezpartyjnego na posiedzeniu w dniu 4 go października r. b. prosiło swego Prezesa p. posła *Jana Piłsudskiego* aby ze względu na nieurodzaj w całej Wileńszczyźnie oraz klęsk w powiatach: święciańskim, postawskim, brasławskim, dziśnieńskim udał się do p. Wojewody wileńskiego, prezesa Izby Skarbowej w Wilnie i dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego i Banu Rolnego w celach wyjednania dla ludności dotkniętej:

1) ulg podatkowych,
2) odroczenia spłaty kredytów siewnych, nawozowych, względnie udzielenia innych kredytów,
3) przyjścia z pomocą żywnościową,
4) kredytów na pasze i obmyślenia środków zaradczych dla zapobieżenia nadmiernemu spadkowi cen na bydło.

Prócz tego Prezes *Jan Piłsudski* uda się w tych sprawach do władz centralnych w Warszawie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rokowania niemiecko-litewskie.

KOWNO, 4. X. (ATE.) Dzienniki donoszą, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać wznowienia rokowań litewsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego. Na czele delegacji litewskiej stanie poseł litewski w Berlinie Sidikauskas.

Austrjacko-litewski traktat handlowy.

Między Austrją a Litwą został zawarty w drodze dyplomatycznej traktat handlowy oparty na zasadzie największego uprzywilejowania, który wymaga jeszcze definitywnego zatwierdzenia przez oba rządy. W ten sposób towary austryjackie nie będą obłożone wyższem cłem wprowadzonem przez rząd litewski w dniu 1 października b. r.

Dr. Zaunius zostanie Generalnym Sekretarzem M. S. Z.

Jak informują kowieńskie koła urzędowe generalnym sekretarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych zamiast p. Bałutisa zostanie zamianowany dr. Zaunius.

Wyjaśnienie Woldemarasa w sprawie kompetencyj Rady Państwa.

KOWNO, 4. X. (ATE.) Woldemaras ogłosił w „Liet. Żynius" wyjaśnienie w sprawie rozszerzenia kompetencyj Rady Państwowej. Skład Rady będzie rozszerzony i wejdą do niej przedstawiciele handlu i przemysłu.

Oświadczenie Woldemarasa spotkało się z krytyką w Kownie. Opozycja podkreśla, iż wymienione przez Woldemarasa uprawnienia Rady Stanu nie są rozszerzeniem jej kompetencyj z drugiej zaś strony zatwierdzenie ich zależne jest od zwołania sejmu, co jak wiadomo nie leży w najbliższym programie politycznym Woldemarasa.

Szylingas o zadaniach Rady Państwa.

Prezes Rady Państwa lit. adw. Szylingas w wywiadzie udzielonym kowieńskiemu korespondentowi „Siegodnia" mówiąc o przyszłych zadaniach Rady oświadczył, co następuje:

Narazie odbyło się tylko pierwsze posiedzenie Rady 1 października, na którem zostały omówione kwestje dotyczące jej przyszłej działalności. Jak pierwsze posiedzenie, tak i następne będą odbywały się w lokalu gabinetu ministrów. Najważniejszem zadaniem jest obecnie opracowanie statutu Rady, czem zajął się jeden z jej członków prof. Remer. Opracowanie stałego regulaminu bedzie tematem obrad następnych, oficjalnych posiedzeń.

Co do tego jak będą odbywały się posiedzenia publicznie, czy też nie, p. Szylingas zaznaczył, że pod tym względem społeczeństwo ma błądne pojęcie o charakterze i zadaniach nowej instytucji. Działalność Rady powinna mieć charakter pracy praktycznej, nie zaś dyskusji. Być może, iż będzie ją cechował indywidualizm i poszczególne ustawy będą opracowywali poszczególni członkowie Rady. Na najbliższem posiedzeniu zostaną opracowane etaty kancelarji i rozstrzygnięte kwestje o charakterze technicznym.

Pogłoski o zmianach w partji Ch. D.

KOWNO. 4.X. (Pat.). W ostatnim czasie coraz bardziej zaczynają się rozpowszechniać pogłoski o zmianach, jakie mają zajść w partji chrześcijańskiej demokracji.

W partji tej zaczynają brać przewagę poglądy d-ra Bystrasa byłego premjera o konieczności zejścia ze stanowiska opozycyjnego i zbliżenia się do partji tautininków. Przeciwnikiem tego poglądu jest oczywiście ksiądz Krupowiczius najgorętszy zwolennik opozycji.

Wyjazd Krupowicziusa jest podobno wynikiem zwycięstwa polityki Bistrasa. Narazie zmiana w partji ma dotyczyć tylko chrześcijańskich robotników, którzy już prowadzą pertraktacje o utworzenie koalicji z tautininkami. Postanowili oni usunąć istniejący stan rzeczy i pójść na współpracę z rządem.

Ze strony Tautininków nie widać jednak wcale ochoty do zawierania bliższych sojuszów z chrześcijańską demokracją jako z partją nie przedstawiającą żadnej faktycznej siły.

Dwudziestopięciolecie naukowej i literackiej pracy prof. Birżyszki.

KOWNO, 4.10. (Pat). W dniu wczorajszym w kole bliskich znajomych odbyła się jubileuszowa uroczystość 25-lecia naukowej i literackiej pracy prof. Birżyszki.

O książkach wileńskich

z powodu pochlebnej recenzji smutny głos autorski.

P. H. Romer-Ochenkowska w zaszczytnej dla mnie recenzji mojej ostatniej książki („K. W." Nr. 214) wyraziła m. in. życzenie, abym nie poprzestał na dotychczasowych badaniach nad dziejami likwidacji Kurji kościelnej na Litwie i Białejrusi i wyświetlił możliwie więcej tajemnic tego tragicznego zjawiska. Podobne zachęcania do dalszej pracy słyszę z różnych stron, a zresztą i sam dobrze rozumiem potrzebę, raczej konieczność prowadzenia gruntownych badań nad okresem niesłychanie ciekawym i pod wielu względami przełomowym w dziejach naszego kraju. Sytuację moją nie wiem doprawdy czy utrudnia, czy ułatwia ten dziwny fakt, iż w studjach swoich jestem zdecydowanie osamotniony, gdyż znowu nie wiem — czy z radością czy też ze smutkiem trzeba stwierdzić, — jestem obecnie jedynym w Polsce człowiekiem, spowinowaconym z „rodziną Żyrowicką", która zaniosła do grobu niejedną tajemnicę, domagającą się jednak stanowczego rozwiązania. Niema więc obawy, abym zrezygnował z dalszych badań. Ale jeżeli o tem wszystkim mówią obecnie, to tylko w tym celu, aby na własnym przykładzie zademonstrować jak nienormalne są warunki pracy w Wilnie i wskazać na tak przykrą i nieuniknioną konieczność stałych ucieczek z Wilna. Artykuły swoje drukuję prawie wyłącznie poza granicami Wilna, pierwszą książeczkę o Unji wydałem w Krakowie; przygotowana do druku następna książka lada chwila również powędruje w świat szeroki. Rezultaty badań jak najbardziej „regionalnych" trzeba ogłaszać gdziekolwiek, tylko nie w Wilnie, wydawcy trzeba szukać w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, ale nie w „stołecznem" Wilnie.

Na Wystawie Regionalnej z zaciekawieniem przyglądamy się wykresom, charakteryzującym ruch wydawniczy w Wilnie w w. XIX, z dumą wskazujemy na okresy, kiedy Wilno zajmowało drugie miejsce w Polsce pod względem ilości wydanych książek, wymieniamy firmy wydawnicze, chlubnie znane w całej Polsce; upadek zaś piśmiennictwa tak słusznie tłumaczymy sytuacją polityczną. Jubileuszowa księga Wileńszczyzny niezawodnie poinformuje nas o tem, co zrobiło Wilno w ciągu dziesięciolecia uzyskanej wolności: nie łudźmy się jednak — statystyka nie będzie świadczyła o nas zbyt pochlebnie. Ale i do tych skromnych danych statystycznych chciałoby się dodać granum salis. Niechby ktoś zrobił wykaz wydawców wileńskich w ostatniem dziesięcioleciu: cóżby za nieoczekiwane wypłynęły nazwiska i dziwne firmy! Publikacje naukowo-literackie wydają komitety różnych obchodów, pułki piechoty, Zw. Oficerów Rezerwy, T-wo Popierania Pracy Społecznej, T-wo Polsko - Rumuńskie, Stowarzyszenia Sportowe, — Pan Bóg wie, kto jeszcze. Gdyby zaś ktoś zechciał wymienić wszystkie książki, najprawowitsze wileńskie, wydane nie w Wilnie, obraz byłby kompletny.

Książka wileńska ucieczka z Wilna!

Intensywniej pracujący literaci wileńscy drukują wszędzie, tylko nie w Wilnie! Stan ten utrwala się, jako zjawisko najzupełniej normalne. Żeby wydać książkę w Wilnie, trzeba być albo bogaczem, albo nieboszczykiem, dopóki zaś niema do tego odpowiednich kwalifikacyj zmuszeni są autorzy wileńscy podrzucać swe literackie dzieci pod progi „litościwych" wydawców krakowskich, warszawskich, poznańskich.

I próżno wskazuje później życzliwa krytyka wileńska na „tutejsze" pochodzenie książki; książka taka jest w Wilnie tylko gościem, nie należy do rodziny wileńskiej, ledwie z ojcem rodzonym stosunków nie zrywa. Zresztą częściej szczęśliwy ojciec, dumny z karjery dziecka, zaczyna nieco zgóry spoglądać na otoczenie, myśląc o stanowczem porzuceniu wileńskiego partykularza. Bo piękny los: być ojcem podrzutków!

Dziwna, dziwna jest poniewierka, którą przechodzi książka wileńska!

Najprawowitsze dziecko kultury regjonalnej, jakże jest ta książka upośledzona w w porównaniu z innemi produktami krajowej twórczości! Opiekują się szlachetni ludzie samodziałami wileńskiemi, opiekują się palmami i piernikami, opiekują się nawet konikami glinianemi, którym w ogon się dmucha, tylko książka nikomu nie jest potrzebna, nikogo nie interesuje, w nikim litości nie budzi...

A przecież nawet nie o litość i filantropję chodzi: na książkach się zarabia, jak się zarabia na cukrze, nafcie, butach, śledziach... Dlaczego nie znajdzie się w Wilnie przedsiębiorcy—wydawcy? Dlaczego Poznań, nie mający takich tradycyj jak Wilno, zgodził się na wydawnictwa, przynoszące mu prawdziwą chlubę i nie mniej prawdziwe zyski? Dlaczego Wilno umie robić wysiłek tylko pod haszyszem jubileuszów, wystaw, obchodów, rocznic i nie potrafi zorganizować pracy stałej, stokroć mniej kosztownej niż fajerwerki okolicznościowe?... Dlaczego dziś nikt już nie ma szlachetnej ambicji dawnych Zawadzkich, Glücksbergów i Marcinowskich? I kiedyż wreszcie na słowa wileńskiego krytyka: „Niech będzie książka— nie rzuci autor znamiennej odpowiedzi:

„Do zobaczenia się... w Krakowie!...".

?

Walerjan Charkiewicz.

—.—

Głos dodatkowy.

Pozwolę sobie dorzucić do wywodów p. Charkiewicza w sprawie, o której pisze z zupełną słusznością i znajomością rzeczy. Istotnie, jeśli się za ubiegłe lat dziesięć wykreśli statystykę książek mających coś wspólnego z Wilnem czy krajem otaczającym, a wydanych w Wilnie to ilość będzie przerażająco mała.

Sporo widzieliśmy w Wilnie wydanych wytwornie nawet i ozdobnie efemeryd, tomików wierszy, które szybko utonęły w zapomnieniu, a z nami nic nie miały wspólnego, prócz miejsca druku. Natomiast z nikąd popierania miejscowej twórczości literackiej. Nie każdy i bardzo mało kto z ludzi pióra posiada zmysł kupiecki i zdolność sprzedawania swej pracy, zwykle nawet jest wprost przeciwnie.

Cóż więc się dzieje z wileńskim pisarzem, raz czy dwa na rok wyjeżdżającym z Wilna i nie mogącym przez to nawiązać bliższych stosunków z wydawcami? Wszak tu u nas ani Związek Literatów się produkcją literacką nie zajmuje, ani Syndykat Dziennikarzy o reklamę wileńskiej książki nie dba.

Trzeba możnych protekcyj i stanowisk zbliżających do wielkich ołtarzy, by ukazał się utwór, często nawet nie najlepszy, jeśli tej pomocy nie ma... mogą sobie do sądnego dnia leżeć w tece autora, nawet chwalonego. A owszem od czasu do czasu ktoś się zgłosi z propozycją wydania bez honorarjum...

Słyszy się, że książki mało idą, że kupują ich coraz mniej, że tylko sensacje biorą i t. p. Ależ kupno książki tak wiele zależy od umiejętnej reklamy i kolportażu. Ludziom trzeba książki do rąk wpychać, do domów się z niemi wdzierać. Tak się robi we wszystkich krajach na świecie, tylko nie u nas. Ileż razy by ktoś kupił jakąś książczynę, gdyby ją miał pod ręką, np. na wsi, w miasteczkach, gdy wszystko co jest w małej bibljotece, (jeśli takowa istnieje), zostało przeczytane, nuda jesiennych i zimowych wieczorów opanowuje. Czyby zjawiający się w niedzielę kolporter nie mógł liczyć na dobre przyjęcie i sprzedać trochę bibuły, choćby 95 groszowej?

Po za tem społeczeństwo powinno się wzajem podniecać w tym kierunku. W innych miastach Rzeczypospolitej przyznać się w salonie czy klubie, czy na posiedzeniu, że się nie czytało świeżo wyszłej wybitniejszej książki, jest wstyd i każdy wie, że *musi* przeczytać. U nas, nic podobnego! W najlepszym razie czeka się tygodniami, aż przez znajomych z klubów, lub od kogoś co wyjątkowo *kupił*, pożyczyć będzie można.

A przecież tak by trzeba było pisać o właściwościach naszego kraju i społeczeństwa. Nie utrwalone zginą z czasem przeróżne specyficzne cechy mowy, obyczaju, psychiki przed i po wojennej.

Ale ot, ludzi znających te rzeczy do głębi, „tutejszych", nie popiera nikt, nie spyta, nie wyprowadzi na światło druku, a napierać się?... Toż także nie tutejsza cecha. Ten ci głos równie smutny, równie autorski, do głosu p. Charkiewicza pozwalam sobie dołączyć. *Hel. Romer.*

Życie gospodarcze.

Obrót zbożowy z zagranicą.

„Dziennik Ustaw" nr. 85 z 29 września r. b. zawiera rozporządzenie Rady Ministrów (pozycje 747, 748 i 753), dotyczące obrotu zbożowego z zagranicą. Podajemy niżej za „Gazetą Handlową" omówienie tych rozporządzeń, które ukazało się w nr. 210 wspomn. pisma pod tytułem „Polityka zbożowa rządu" w okresie 1928/29.

Z punktu widzenia polityki aprowizacyjnej kraju i zapewnienia tanich cen na zboże opłata wywozowa od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kg. żyta lub mąki wprowadzona rozp. z dn. 15 stycznia 1927 r. została przedłużona do końca b. r. gospodarczego t. j. do 31 lipca 1929 roku. Jednocześnie, począwszy od 1 października wprowadzono opłatę wywozową od pszenicy w wysokości zł. 20 od 100 kg.; wywozu mąki pszennej, jako mało prawdopodobnego, nie wzięto zupełnie pod uwagę. Wywóz jednak pszenicy za szczególnem zezwoleniem Min. Skarbu wolny będzie od cła. Wobec nieurodzaju paszy w tym roku, stosownie do życzeń sfer rolniczych wprowadzono opłatę wywozową od siana z ważnością od 27 września 1928 r. w sumie zł. 15 od 100 kg. z tem, że od siana nadanego do wywozu zagranicę za dokumentem przewozowym najpóźniej w przeddzień wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, opłata wywozowa nie będzie pobierana w ciągu dni 30 po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Opłata wywozowa od owsa prawdopodobnie zostanie również wprowadzona w najbliższym czasie w wysokości 10 zł. od 100 kg., chociaż bowiem rok bieżący jest nieco lepszy od zeszłego, to jednak obrót owsem ukształtuje się podobnie, jak w roku zeszłym, gdzie w okresie styczeń — grudzień 1927 r. wywieźliśmy 73 000 q., natomiast przywieźliśmy w tym samym okresie do kraju 492 000 q. Kwestja opłaty wywozowej od otrąb nie została jeszcze ostatecznie uregulowana. Obecnie opłata wywozowa na otręby, obowiązująca od pewnego czasu, wynosi zł. 7.50 od 100 kg., młyny jednak posiadają szereg kontyngentów wywozowych bez opłat.

Z tego samego powodu braku paszy, sfery rolnicze, a szczególniej hodowlane, domagają się nałożenia bezwzględnej opłaty wywozowej w wysokości 5 zł. od 100 kg. Młynarze jednak twierdzą, że polityka taka byłaby dla nich szkodliwa i proponują kompromisową opłatę w wysokości 3 zł. od 100 kg.

Sfery producentów nabiału domagają się pozatem opłaty wywozowej na makuchy, jako najważniejszą paszę treściwą, wobec jednak stanowiska sfer przemysłowych jest bardzo wątpliwem, żeby te opłaty weszły w życie.

Z punktu widzenia bilansu handlowego polityka nasza zbożowa stara się ograniczyć konsumcję pszenicy i zastąpić ją żytem, to też w tym samym Dzienniku Ustaw mamy przedłużenie zakazu przywozu pszenicy narazie tylko do 31 grudnia 1928 roku; przewidziany jest jednak, jak nas informują, przywóz pewnych kontyngentów przenicy, pierwszy z tych kontyngentów ma wynosić około 30.000 ton, przyczem pozwolenia na przywóz będą ważne w ciągu 3 miesiący z każdego kraju z wyjątkiem Niemiec. Przywóz amerykańskiej pszenicy przez porty niemieckie będzie tylko dopuszczalny wtedy, jeżeli konosament wystawiony jest bezpośrednio na Polskę. Te kontyngenty przywozowe mają być udzielane tylko większym młynom. Młyny mniejsze uważają, że będzie to dla nich pokrzywdzeniem, często bowiem są one w lepszych warunkach taryfowych dla przemiału pszenicy zagranicznej.

Z punktu ochrony naszego przemysłu młynarskiego w tymże Dzienniku ogłoszone zostało rozporządzenie, zabraniające przywozu mąki pszennej i żytniej od 1-go października do dnia 31 marca 1929 roku, a więc prawie do końca roku gospodarczego. Jednocześnie przedłużono zakaz przywozu kaszy jęczmiennej o 1 miesiąc dalej t. j. do 31 października b. r., przyczem pewne ilości kaszy jęczmiennej mogą być zwolnione od powyższego zakazu.

W interesie naszego młynarstwa pożądanemby było, aby zakaz przywozu kaszy jęczmiennej miał wogóle charakter stały, w tej czy innej formie.

Działalność Państwowego Banku Rolnego.

Posiedzenie Rady Nadzorczej.

Dnia 17 ub. m. odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Seweryna Ludkiewicza. W posiedzeniu brał udział nowomianowany członek Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego b. poseł Antoni Anusz, którego p. prezes Ludkiewicz powitał na wstępnie zebrania.

Rada Nadzorcza wysłuchała sprawozdania naczelnego dyrektora p. W. Staniszewskiego, o działalności Banku za czas od 20.6 do 17.9 1928 r. Jak wynika ze sprawozdania, Bank rozwija się nadal w szybkiem tempie, zajmując dziś dominujące stanowisko w zakresie pomocy kredytowej dla rolnictwa. Ogólna suma bilansowa Banku wzrosła w okresie od 1 czerwca do 1 września rb. o 87,636 tys. zł., do kwoty 602,759 tys. zł. W tym samym czasie kredyty krótkoterminowe wzrosły o 26,5 milj. zł. (do sumy 210,560 tys. zł. kredyty długoterminowe w 8 i 7 proc. listach zastawnych o 29,2 mil. zł. (103,272 tys. zł.), pożyczki z funduszów administracyjnych o 17,5 milj. zł, Prócz tego wydano pożyczek meljoracyjnych ze świeżo uruchomionego przez Bank w miesiącu lipcu kredytu meljoracyjnego w 7 proc. obligacjach na sumę 6,5 milj. zł. W pierwszej połowie września zaznaczył się dalszy wzrost stanu udzielonych przez Bank kredytów, szczególnie zaś pożyczek meljoracyjnych, które w ciągu ostatnich dwuch tygodni wzrosły o dalsze 2,1 milj. zł.

Ogólna suma przyznanych pożyczek długoterminowych w listach zastawnych na d. 1.9 rb. wynosiła 172,327 tys. zł., a pożyczek meljoracyjnych w 7 proc. obligacjach na d. 11 września r.b.—24,857,800 złotych.

Rada Nadzorcza rozpatrywała dalej m. in. budżet nowootwartego oddziału w Kielcach, przyjęła do zatwierdzającej wiadomości uchwały Dyrekcji w sprawie organizacji i budowy Chłodni Portowej w Gdyni, oraz załatwiła szereg spraw bieżących i organizacyjnych.

Konferencja w Sekcji Kooperacji Pracy.

Dnia 27 września b. r. odbyła się w lokalu Sekcji Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, (Warszawa, ul. Nowogródzka 21) pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Gustawa Simona konferencja zaproszonych działaczy na polu kooperacji wytwórczej i pracy, poświęcona sprawie postulatów reprezentowanego przez zebranych ruchu pod adresem czynników publicznych. Obrady zostały poprzedzone krótkim referatem kierownika Sekcji p. J. Wolskiego. Na konferencji panowała zupełna jednozgodność wypowiadanych poglądów, których zressumowanie niżej podajemy.

Stwierdzono, iż czynniki państwowe, samorządowe i społeczne traktują nagół, jak dotąd, przy oddawaniu robót czy dostaw większą przychylnością przedsiębiorstwa prywatne, aniżeli spółdzielnie.

Zwrócono uwagę, iż przy wymierzaniu ciężarów fiskalnych nie bywają uwzględniane specyficzne właściwości kooperatyw pracy i wytwórczych, przez co spółdzielnie te ponoszą niekiedy większe faktycznie ciężary od przedsiębiorstw prywatnych.

Zaznaczono ze szczególnym naciskiem, że, jeśli spółdzielnie mają prawo wysuwać powyższe żądania, to z drugiej strony, powinny pod względem organizacyjno-społecznym i techniczno-fachowym stać na wysokości zadania, czego powinny pilnować odnośne związki rewizyjne.

Pozatem nad omawianemi spółdzielniami musi być roztoczona troskliwa opieka i czujna, stała kontrola również ze strony czynników publicznych i społecznych, korzystających z pracy omawianych stowarzyszeń. Czynności te należały zogniskować w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Wreszcie wskazano na potrzebę zorganizowania stałego porozumienia pomiędzy spółdzielniami pracy i wytwórczemi bez względu na przynależność ich do różnych związków rewizyjnych.

KRONIKA KRAJOWA.

— Zjazd Kupiectwa Polskiego. Na dzień 14 b. m. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan zwołuje Zjazd Kupiectwa Polskiego 4-ch północno-wschodnich województw t. j. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego, celem omówienia sytuacji związanej z wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Najważniejsze punkty porządku dziennego obejmą sprawy: 1) zatwierdzenie umowy zawartej z zrzeszeniami gospodarczemi żydowskiemi, 2) podział mandatów polskich między zrzeszeniami chrześcijańskiemi, oraz 3) ustalenie listy kandydatów polskich, tak przy wyborach ogólnych, jak i przy wyborach przez zrzeszenia gospodarcze. Zjazd odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7) o godz. 12-ej w poł.

Z CAŁEJ POLSKI.

Sprawa zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA 4.X (Pat). Zgodnie z komunikatem M-stwa Pracy i Opieki Społ. z dn. 2 bm., do końca bieżącego tygodnia związki przemysłowców mają udzielić Min. Pracy i O. S. odpowiedzi co do swego ostatecznego stanowiska w sprawie zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym, poczem w poniedziałek 8 bm. w M-stwie Pr. i Op. Sp. odbędą się narady z obu stronami.

W tym stanie rzeczy nie wprowadza żadnych zmian strajk, który wybuchnął d. 4 b. m.

Pertraktacje w sprawie podwyższenia zarobków górników w Zagłębiu Dąbrowsk.

KRAKÓW 4.X (Pat). Prasa krakowska donosi z Dąbrowy Górniczej, że wczoraj odbyły się tam pertraktacje między przedstawicielami rady zjazdu przemysłu górniczego a przedstawicielami centr. związku górników w sprawie podwyższenia zarobków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA WIL. TROCKA.

— Polowanie na dziki. W dniu onegdajszym staraniem miejscowym oddziałów KOP'u, oraz władz administracji odbyło się na terenie gminy Olkienickiej pow. Wileńsko-Trockiego polowanie z naganką na dziki.

Polowaniem kierował K. O. P. Urzędowa naganka zawiodła jednak nadzieje myśliwych, gdyż wskutek wadliwej organizacji polowania dziki poszły bokiem

— Organizacja „Kółka Myśliwskiego". W tych dniach przy 22 Baonie K.O.P. w N. Trokach zorganizowano Oficerskie Kółko Myśliwskie. Statut kółka został zalegalizowsny przez władze zwierzchnie.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Sanatorjum dla alkoholików. W celu umożliwienia nałogowym pijakom wyleczenia się z tego rujnującego zdrowie nałogu pod Grodnem w majątku Miłosz zostanie zbudowane specjalne sanatorjum, gdzie będą przyjmowane względnie przymusowo umieszczane osoby zagrażające porządkowi publicznemu.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— Groźba zniszczenia ogrodowizny. Silne przymrozki w pow. święciańskim. Jak donoszą ze Święcian — od paru już dni panują tam przymrozki dochodzące do 2^0. W związku z tem zachodzi obawa zniszczenia ogrodowizny.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— Zmiana nazw ulic. Rada Miejska m. Dzisny na posiedzeniu w dniu 27/IX r. b. na wniosek członka Rady p. Piotra Rutkowskiego, kierownika Urzędu Celnego w Dziśnie, powzięła uchwałę zmiany nazw ulic, które dotychczas brzmiały w niezdarnem dosłownem przetłómaczeniu z nazw rosyjskich, celem upamiętnienia osób, które położyły zasługi dla dobra i rozwoju R. P., a mianowicie.

ul. Środkową na ul. Piłsudskiego,
ul. Parkanną na ul. Żeligowskiego,
ul. Nadbrzeżną rzeki Dźwiny na ul. 3 maja,
ul. Błotną na ul. ks. Piramowicza,
ul. Mało Sadową na ul. Narutowicza,
ul. Wielko Sadową na ul. Moniuszki,
ul. Szkolny Dwór na ul. Berki Joselowicza,
ul. Nowo-Rynkową na ul. Kopernika,
ul. Górną na ul. Małachowskiego,
ul. Więzienną na ul. Słowackiego,
ul. Zalewną na ul. Dąbrowskiego,
ul. Przewoźną na ul. Konopnickiej,
ul. Dziśnieńską na ul. Wyspiańskiego,
ul. Cichą na ul. Chrobrego,
ul. Mostową na ul. Kilińskiego,
ul. Ogrodową na ul. Sienkiewicza.

Uchwała ta powinna zachęcić i inne Rady gmin miejskich i wiejskich na Ziemiach Wschodnich, gdzie dotychczas jeszcze pozostały pamiątki z czasów niewoli moskiewskiej.

Wzruszająca uroczystość.

BALINGRÓDEK. (*Koresp. własna.*)

Odbyła się tu dn. 30 IX. w niedzielę wzruszająca uroczystość otwarcia zamkniętej od roku 1865 świątyni, z rozkazu Murawjewa skazanej na zagładę. Nie zniszczała jednak zupełnie, mimo że stała się miną, wśród której rosły drzewa i krzewy, i tylko pamięć mieszkańców czcią otaczała ten zakątek.

Odnowienie kościoła podjął p. inżynier P. Stabrowski, (właściciel Prużan i Balingródka); w ciągu ubiegłego roku, własnym sumptem, bez zwlekania i posiedzeń komitetowych. Na wyniosłym brzegu Wilji, widny z daleka, z czerwonej cegły z wieżyczką stanął na nowo odmurowany prawie od fundamentów kościół ongiś zniesiony.

Konsekracji dokonał J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Żebrowski, a na zakończenie J. E. Arcybiskup przemówił w kilku słowach, podnosząc ofiarność fundatorów. Ludność okoliczna w kilkutysięcznym tłumie zaległa brzegi Wilji, z sąsiedztwa zjechali na tę miłą uroczystość p. wiceminister gen. Konarzewski z rodziną, starosta wil.-trocki L. Witkowski oraz wiele ziemiaństwa. Wszyscy ci goście w liczbie 80 osób byli podejmowani później obiadem w pięknym dworze prużańskim p-wa Stabrowskich.

Przy sposobności należy wspomnieć, że niespożyte zasługi w zrealizowaniu odbudowy świątyni położyli: p. Z. Protasewiczowa i p. M. Krauze, oraz że najbliższa wieś Czerany brała pilny udział w pracach budowniczych, okoliczne zaś ziemiaństwo przyczyniło się hojnemi łaskami do skompletowania sprzętów kościelnych.

Parafjanin.

„Kompartja" przygotowuje się do obchodu rocznicy rewolucji.

Jak wiadomu w dniu 7 i 8 października przypada rocznica rosyjskiej rewolucji październikowej 1917 r.

W związku z powyższem jak donoszą z pogranicza polsko-soweckiego — Bolszewicy szykują się do uroczystych obchodów. Zwłaszcza Mińsk czyni gorączkowe przygotowania. „Komsomoł", sowieckie organizacje kobiet i czerwona armja, oraz całe społeczeństwo zostało wezwane do organizowania święta.

W Mińsku porozklejano liczne plakaty z szumnemi odezwami.

W uroczystościach weźmie również udział „pogrianotriad". W kilku punktach na odcinkach granicy polsko-sowieckiej wznoszone są trybuny.

Przypuszczać należy, iż dzień rewolucji październikowej zechcą bolszewicy wykorzystać dla swych celów również zagranicą.

Według nadesłanych do Wilna wiadomości państwowe drukarnie w Mińsku zawalone są pracą i wśród odezw największa ilość odbijana jest w języku polskim i rosyjskim.

Wesele na Kurpiach.

Zanim w dniu jutrzejszym ukaże się obszerna recenzja z tego przedstawienia, do naszego odcinka z dn. 3 bm. dodajemy jeszcze parę szczegółów jako jego uzupełnienie, ew. nawet pewne poprawienie uzyskanych poprzednio o dziele tem informacyj. Szczegóły te uzyskaliśmy teraz z. samego źródła, co niemożliwie było wcześniej.

Dowiadujemy się zatem, że reżyserję „Wesela na Kurpiach" prowadził przy pewnej pomocy autora dyr. tego teatru w Płocku p. *Skarżyński* (oglądamy go jako Walantego Ścibka na scenie), który w czasie tej pracy przebywał czas jakiś wśród kurpiów przeprowadzając odpowiednie studja.

W Płocku dano 24 przedstawień i dzisiaj niema tam dziecka, któreby nie śpiewało paru piosenek z Wesela; całe miasto jest niemi rozśpiewane. Są tam tacy, którzy byli na wszystkich 24 przedstawieniach, większość zaś widzów (same „komplety" w teatrze) bywała po kilka razy od początku do końca przedstawienia.

Wspomnianych piosenek słyszymy w czasie Wesela *48!* W zasadniczym opracowanym przez ks. Skierkowskiego tekście, z którego widzimy na scenie tylko pewien ekstrakt (albowiem całość trzebaby na 3—4 dni rozłożyć), jest tych pieśni aż *150!*

W Warszawie przy nieustającem powodzeniu Teatr Regjonalny dał 100 przedstawień, na których obecnych było b. dużo zagranicznych gości. Po pobycie w Wilnie zespół wraca do Płocka, poczem udaje się na objazd całej Rzplitej. Potem ma wyruszyć do Paryża, gdzie da szereg przedstawień na polskiej Wystawie Trzech Sztuk.

Dowiadujemy się również o propozycjach wyjazdu na tournée do St. Zjednoczonych, nad którem kierownictwo Teatru R. teraz deliberuje. W tym roku odbyło się również przedstawienie „Wesela na Kurpiach" w Spale przed p. Prezydentem Rzplitej, podczas „Dożynek". A propos tych ostatnich, to otrzymaliśmy m. in., także wiadomość, że autor „Wesela" ks. Skierkowski, przygotowuje obecnie rzecz nową, a mianowicie *„Dożynki na Kurpiach"*, które ukażą się również na scenie i to niezadługo zapewne.

Co do odwołania przedwczorajszego przedstawienia to nastąpiło ono z powodu nienadejścia na czas kostjumów, które jadąc samochodem z Białegostoku przybyły do Wilna wbrew spodziewaniom dopiero o godz. 23-ej w nocy.

Wczoraj grupa artystów Teatru Regj. w tych barwnych i pięknych strojach (b. ciekawych) ukazała się na mieście i u „Czerwonego Sztrala" budząc zrozumiałą sensację (*sk.*).

Z sądów.

Proces Marjawitów w Płocku.

Trzynasty dzień rozpraw.

W dalszym ciągu trwało badanie świadków obrony.

Pierwszy zeznawał kleryk marjawicki Andrzej Gawrysiak, który na podstawie listu od niejakiego Kukli stwierdził, iż niektórych świadków oskarżenia łączyły takie stosunki, jakie utrzymują ludzie świeccy. Nstępny świadek zakonnik Rudnik, zeznaje, iż w życiu oskarżonego Kowalskiego nic niemoralnego nie zauważył. Następnie zeznawały zakonnice Zaleska Stanisława i Katarzyna Szymkowlak, która przytacza dwa fakty z zachowania się ks. Pągowskiego w Zgierzu, świadczące wyraźnie o jego niemoralnem życiu.

Następny świadek, duchowny marjawicki, Gromulski, oświadcza, iż arcybiskupa zna od 1906 r. i im bliżej poznawał go, tem większy czuł szacunek dla Kowalskiego.

O ks. Pągowskim świadek mówi krótko, iż krzywdził on ludzi, wyłudzał od nich pieniądze i oszukiwał.

Świadek przytacza szereg przykładów, które udowodniają to twierdzenie, np. Pągowski symulował kradzież puszki, zbierał na nią nowe składki, a potem tą samą puszkę zawiesił.

Dalej świadek opowiada o niemoralnościach Pągowskiego i jego pożyciu z Zofją Ligęzą w 1912 r.

Z kolei zeznaje świadek inż. Marynowski; opowiada on o wpływie uszlachetniającym marjawityzmu i wstąpieniu jego córki do klasztoru, z czego był b. zadowolony. Następnie zeznawały żona inż. Marynowskiego i zakonnica Kopystyńska Marja. Obie stwierdzają, iż przez cały czas swego pobytu w klasztorze nigdy nic gorszącego nie widziały.

Po zeznaniach zakonnicy Maciejew Florentyny, ostatnia zeznawała Dąbczykówna Stanisława, która charakteryzuje ks. Rytla jako postać szerzącą zgorszenie.

Zeznania świadków obrony wywołują ciągle protesty świadków oskarżenia.

Ściąganie kosztów sądowych.

Na mocy amnestji umorzone zostały kary pieniężne nałożone w czasie przewidzianym w amnestji. Wobec tego, że nie tyczyło się to kosztów sądowych, rozpoczęto obecnie wysyłać nakazy ściągnięcia tych sum.

Dalsze szczegóły biegu sztafetowego K. O. P.

WARSZAWA, 4-X. (Pat). We czwartek o godz. 6 rano sztafety Korpusu Ochrony Pogranicza i straży granicznej znajdowały się w następujących punktach trasy. Sztafeta K.O.P. minęła o tej godzinie strażnicę Soczewkę na pograniczu polsko-sowieckiem, przebywając w ciągu ostatniej doby 300 klm. W ten sposób sztafeta K.O.P. przebyła już przeszło 900 klm. posuwając się cały czas pieszo.

Sztafeta straży granicznej minęła dziś o godz. 6 rano miejscowość Łobżenicę w województwie poznańskiem na pograniczu polsko-niemieckiem, przebywając w ciągu 24 godzin około 315 klm.

W ten sposób zachodnia sztafeta przebyła już przestrzeń około 1000 klm. Zaznaczyć należy, że sztafeta ta przebyła odcinek około 92 klm. przy pomocy mechanicznych środków lokomocji, jak motocykl i kuter strażniczy.

Prace regjonalne Jedynki.

Posiedzenie Koła Wileńskiego.

Wczoraj w lokalu Sekretarjatu Bloku Bezp. Współpracy z Rządem odbyło się zebranie posłów i senatorów Koła Wileńskiego pod przewodnictwem posła Jana Piłsudskiego.

Zebranie było poświęcone sprawom organizacyjnym, w szczególności ustaleniu terminów konferencyj poselskich na prowincji oraz omówieniu sposobów wyjednania u władz państwowych pomocy dla ludności powiatów Wileńszczyzny dotkniętych nieurodzajem. O wyniku obrad w tej kwestji podajemy wiadomość oddzielnie.

Pozatem zebranie wysłuchało referatu posła dr. Brokowskiego w sprawie reformy Konstytucji i postanowiło przeprowadzić na najbliższych posiedzeniach dyskusję nad tym referatem oraz innemi, które będą przez poszczególnych posłów lub senatorów zgłoszone w pewnych określonych zagadnieniach konstytucyjnych. Na najbliższem posiedzeniu Koła poseł St. Mackiewicz ma wygłosić referat o dotychczas opracowanych, a częściowo ogłoszonych drukiem projektach reformy konstytucji w zakresie wzajemnego stosunku do siebie naczelnych władz w państwie.

Sprawa konkordatu w Prusach Wschodnich.

BERLIN. 4.X, (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania prowadzone przez pruskiego ministra oświaty dr. Buckera z nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Berlinie msg. Pacellim zostały właściwie doprowadzone już do końca tak, że sprawa konkordatu jeszcze w bieżącym tygodniu stanie na porządku dziennym dyskusji politycznej w Prusach.

„Perliner Tageblatt" zapowiada już dziś ostrą i zdecydowaną opozycję demokratów i socjalistów przeciwko temu konkordatowi, ponieważ ma on poruszyć nietylko kwestje finansowe, ale także sprawy szkolne.

W związku ze sprawą konkordatu centrum zajmuje dzisiaj stanowisko wyczekujące, aby się przekonać, czy w układzie parlamentarnym sejmu pruskiego zdoła uzyskać konkordat większość czy też nie.

Konferencja prasowa u dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

WARSZAWA 4.X (Pat). Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas przyjął dziś w hotelu Europejskim na konferencji prasowej przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Na konferencji oprócz licznie zebranych dziennikarzy obecny był delegat Rzeczypospolitej Polsk. przy Lidze Nar. p. min. Fr. Sokal oraz przedstawiciele M-stwa Spr. Zagr. i M-stwa Pracy i O. S.

P. Thomas po powitaniu dziennikarzy wygłosił przemówienie, podkreślając na wstępie, że pragnie zaoszczędzić prasie rozczarowania, jakiego doznali w roku zeszłym w czasie sesji Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy w Berlinie dziennikarze niemieccy. Rada zbiera się 4 razy do roku i zasadniczo stale w Genewie.

Przewidzianem jest jednak, że raz do roku na zaproszenie któregoś z rządów, Rada może odbyć swą sesję w stolicy danego państwa. Nie należy jednak przywiązywać do tego jakiegoś specjalnego znaczenia. Rada załatwia na podobnych posiedzeniach w normalnym trybie bieżące swe prace i nie trzeba się spodziewać żadnych sensacyjnych posunięć ani decyzyj

Cel odbycia sesji poza Genewą jest dwojaki. Z jednej strony rządy chętnie goszczą Radę w swych stolicach, gdyż umożliwia to osobisty kontakt z jej członkami, jednocześnie zaś Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przywiązuje dużą wagę do bliższego zetknięcia się z różnemi narodowemi organizacjami, zainteresowanemi w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W dalszym ciągu p. Albert Thomas skreślił pokrótce organizację Rady Administracyjnej, składającej się z 24 członków, z których 12 przedstawicieli rządów, 6 przedstawicieli pracodawców i 6 przedstawicieli robotników. Z pośród przedstawicieli rządowych 8 przypada na 8 najbardziej uprzemysłowionych państw z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które do Międzynarodowej Organizacji Pracy nie należą, 4 zaś zostaje wybranych co 3 lata przez pozostałych przedstawicieli na Międzynarodowej Konferencji Pracy.

P. Albert Thomas zaznaczył w tem miejscu, że z przyjemnością składa powinszowania Polsce, której przedstawiciel rządowy jest stale wybierany do Rady Administracyjnej od początku jej istnienia. Przedstawicielem tym od samego początku jest p. minister Franciszek Sokal.

W zakończeniu p. Thomas omówił program prac Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, której 42-a sesja otwarta zostanie jutro.

KRONIKA.

Piątek 5 październ	Dziś: Placyda. Jutro: Brunona. Wschód słońca—g. 5 m. 13 Zachód „ g. 17 m. 00

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 4. X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia + 7° C. Opad w milimetrach ½. Wiatr południowo-zachodni, pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę + 11° C. Minimum + 1° C.

Tendencja barometryczna: bez zmian.

ADMINISTRACYJNA.

— **Kary za wykroczenia administracyjne.** W ubiegłym miesiącu policja sporządziła 1600 protokółów za różne wykroczenia administracyjne. W tem za opilstwo 360, za tamowanie ruchu 490, za niestosowanie się do przepisów sanitarnych 395 i za pozostawianie dzieci bez opieki, narażające ich tem samem na niebezpieczeństwo przejechania — 89.

— **Rejestracja stowarzyszeń.** Onegdaj odnośne władze administracyjne zalegalizowały Statut Wileńskiego Komitetu im. Berka Joselewicza, żyda, pułkownika Wojsk Polskich.

Jednocześnie został zalegalizowany Statut Towarzystwa Przyjaciół Pierwszej Polskiej Szkoły w Wilnie Stefanji Świda, obecnie pod nazwą „Dziecko Polskie".

MIEJSKA.

— **Pokaz ataku i obrony gazowej**, który z powodu niepogody nie mógł się odbyć w niedzielę dnia 30.IX b. r. zorganizowany zostanie w nadchodzącą niedzielę dn. 7.X. b. r. w tych samych godzinach.

— **Z posiedzenia Komitetu Rozbudowy.** W ubiegłą środę w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym figurowała sprawa wykorzystania kontyngentu budowlanego na rok 1928. Z powodu całego szeregu napotkanych trudności ostateczne załatwienie tej sprawy odroczono do następnego posiedzenia—Komitetu, które wyznaczczono na dzień 10 b. m.

— **Otwarcie kursu hygjeny dla lekarzy.** Kurs hygjeny szkolnej dla lekarzy rozpoczął się wczoraj o godz 18-ej. W imieniu miasta powitał słuchaczy wice-prezydent Czyż, podkreślając wagę instytucji kursu w kierunku przygotowania lekarzy do pracy w samorządach.

Poczem organizator kursu prof. Karaffa-Korbut udzielił głosu d-rowi Brokowskiemu, który wygłosił przemówienie inauguracyjne na temat udziału hygjenisty w poczynaniach samorządu.

Po przerwie dr. Brokowski wygłosił referat na temat „zadania samorządu wobec szkolnictwa".

Na sali obecni byli: szef Sekcji Zdrowia dr. Maleszewski, szef w-łu szkolnego p. Łokuciewski, naczelny lekarz miasta p. dr. Minkiewicz i szereg zaproszonych gości.

Audytorjum zgromadziło 46 słuchaczy—uczestników kursu.

— **Koncert na odnowienie Ostrej Bramy.** W niedzielę 7 października b. r. odbędzie się w Sali Miejskiej punktualnie o godz. 1 popoł. koncert przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych miasta Wilna, z następującym programem: przemówienie p. prof. Limanowskiego. Skrzypce p. Hr. Halka-Ledóchowska, śpiew solo p. Święcicka, deklamacje p. art. Reduty, chór „Lutnia" pod dyr. p. J. Leśniewskiego, akompanjuje p. Żukowska.

Bilety nabywać można w piątek i sobotę przy Ostrej Bramie, w niedzielę zaś w kasie od godz. 11-ej.

Komitet odnowienia ma nadzieję, że społeczeństwo Wileńskie przybędzie na Koncert nie z mniejszym zapałem jak i na ubiegłą loterję Ostrobramską.

Komitet.

— **Przyjazd do Wilna wycieczki krajoznawczej.** Wczoraj przybyła do Wilna z Warszawy wycieczka uczniów gimnazjum im. Zamoyskiego. Wycieczka liczy 49 osób i nosi charakter krajoznawczy. Wycieczka zabawi w Wilnie w ciągu kilku dni.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Małanki".** W dniu wczorajszym władze administracyjne dokonały konfiskaty nakładu humorystycznego czasopisma białoruskiego p. t. „Małanka". Konfiskata nałożona została za wzmiankę p. t. „Obrazki", oraz inne, zawierające cechy przestępstwa, przewidziane w art. 129 K. K. Redaktor Małanki zostaje pociągnięty do odpowiedzialności.

— **Uwadze osób sprowadzających pisma zagraniczne.** Starostwo Grodzkie przypomina, że na podstawie art. 10 Prawa Prasowego obowiązującego — osoby, które sprowadzają zagraniczne czasopisma w ilości większej niż 50 egzemplarzy winne 1 egzemplarz dostarczać bezpłatnie do Referatu Prasowego Starostwa. Starostwo będzie z całą bezwzględnością przestrzegało powyższego, a osoby, które się nie zechcą do tych przepisów zastosować będą pociągnięte do odpowiedzialności.

— **Odebranie debitu.** Na skutek porozumienia się odnośnych władz poczta odebrała debit polakożerczemu świstkowi, wychodzącemu w Londynie p. t. „Krestjanskaja Ukraina".

WOJSKOWA.

— **Zaprzysiężenie rezerwistów.** W dniu 13 b. m. o godz. 10 rano w koszarach I Brygady Legjonów nastąpi zaprzysiężenie IV-go turnusu rezerwistów. Przy akcie zaprzysiężenia asystować będzie kompanja honorowa 1 p. p. Leg. wraz z sztandarem i orkiestrą.

— **Inspekcja pogranicza polsko-litewskiego.** Dowódca 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. Górski wyjechał onegdaj na pogranicze polsko-litewskie celem przeprowadzenia inspekcji kilku odcinków granicznych.

— **Komisje kontrolne.** Od dnia 15 października do 1 grudnia 1928 r. w świetlicy 3 p. sap. ul. Arsenalska 5 odbywać się będą zebranie kontrolne.

1) Dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D (dawne i c, i c2) urodzonych w r. 1900, 1903 i 1888 (wszystkich bez wyjątku).

2) Szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kategorja A i C (dawne c) urodzonych w r. 1890, 1891, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 1901, którzy zobowiązani byli do zebrań kontrolnych w latach ubiegłych, lecz z jakichkolwiekbądź powodów nie stawili się.

3) Podoficerów rezerwy (kat. A) urodzonych w r. 1890, 1891 i 1894, którzy w latach ubiegłych ćwiczeń wojskowych nie odbyli.

4) Podoficerów i szeregowych rezerwy (kat. A) urodzonych w r. 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy w latach ubiegłych ćwiczeń wojskowych nie odbyli.

Z UNIWERSYTETU.

— **Państwowa Komisja egzaminacyjna** w Wilnie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich ogłasza, że począwszy od bieżącego roku, aż do dalszego zarządzenia, nie będzie odbywać egzaminów z języka niemieckiego. Wszyscy przeto kandydaci, których egzaminy z języka niemieckiego bądź to jako przedmiotu głównego, bądź to jako przedmiotu pobocznego, są w toku, winni zgłosić się do biura Komisji celem podania, do której z Komisyj egzaminacyjnych w innych miastach uniwersyteckich pragną przenieść swój egzamin. Kandydaci zaś do egzaminu uproszczonego z języka niemieckiego, którzy mieli zdawać ten egzamin w Wilnie, winni skierować prośbę o wyznaczenie innej Komisji wprost do Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie.

— **Promocje.** W sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu, odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich, następujących osób:

1) Z Szymelisów Czochańskiej Eugenji Marji,
2) z Nowickich Musmanowej Jadwigi,
3) Niemirowicza-Szczytta Kazimierza,
4) Stasiewicza Witolda I
5) Abramowicza Arona.

Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Rodziny Wojskowej** komunikuje, że powstaje przy R. W. „Klub Sportowy".

Zebranie organizacyjne z udziałem delegatki—instruktorki z Warszawy, odbędzie się dnia 9.X. b. r. punktualnie o godz. 17-tej w sali Kasyna Garnizonowego. Projektowana są sekcje: gimnastyczna, szermierska i jazdy konnej i t. p.

Pożądany jaknajliczniejszy udział Pań ze sfer wojskowych z powodu przyjazdu, specjalnie w tym celu, delegatki z Warszawy.

w. z. przewodnicząca Pakoszowa.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk na bocznicach częściowo zlikwidowany.** Wczoraj rano na skutek porozumienia się ze strajkującymi na bocznicach robotników porzucili również pracę i niestrajkujący dotychczas robotnicy z umowy. Do południa ruchu na bocznicach zupełnie nie było. Widząc to pracodawcy skwapliwie udali się na konferencję porozumiewawczą do Inspektora Pracy gdzie przedstawiciel jednej z bocznic zgodził się na udzielenie podwyżki, wobec czego część robotników od godz. 13 przystąpiła do pracy. Jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym strajk zostanie zupełnie zlikwidowany.

Na terenach objętych strajkiem jeden z „łamistrajków" został obity przez strajkujących. Policja prowadzi dochodzenie w celu ujawnienia winnych pobicia.

TOWARZYSKA.

— **Zaślubiny.** W d. 4 b. m. t. j. wczoraj, w kościele O. O. Bonifratrów (ul. Bonifraterska) o godz. 11-ej rano odbyła się uroczystość ślubu p. Heleny Zmitrowiczówny, ze znanym i lubianym na terenie akademickim p. Stanisławem Hagenmayerem, studentem prawa, comilitonem korporacji „Wilnensia". Koledzy składają młodej parze na tem miejscu serdeczne: „Szczęść Boże!".

RÓŻNE.

— **Na pomnik Bogusławskiego.** Władze administracyjne udzieliły zezwolenia sprzedawania w kasach teatralnych 10 groszowych znaczków w celu zebrania funduszów na wystawienie pomnika Wojciechowi Bogusławskiemu i na budowę „Domu Aktora" w Warszawie.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— **Przedstawienie dla młodzieży.** Dziś popołudniu o godz. 4.30 — trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną zostanie komedja J. Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i Peruka". Bilety w cenie: 30, 40, 50, 60, 80 gr., 1 zł. 1.50 zł wcześniej do nabycia w sekretarjacie Reduty, a od 14-ej (2-ej) w kasie teatru.

— **Wesele na Kurpiach w Reducie.** Dziś drugi występ Zespołu teatru Regjonalnego pod dyr. Skarżyńskiego w sztuce ks. Wł. Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach", ilustrującej zwyczaje i obrzędy ludu puszczańskiego. Sztuka ta—głośna dziś w całej Polsce — cieszyła się na wczorajszej premjerze, nadzwyczajnem powodzeniem u wileńskiej publiczności. Atrakcją widowiska są oryginalne tańce ludowe. Barwne ubiory i dekoracje dopełniają całości wrażenia—tego niezwykle ciekawego przedstawienia. Nieliczne pozostałe bilety, w cenie od 1 zł. do 6.50 wcześniej do nabycia w biurze „Orbis", a od 17 w kasie teatru.

Po przedstawieniach — uruchomiona jest specjalna komunikacja autobusowa na Zwierzyniec, Antokol, Dworzec i Kalwaryjską.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia")

— **Dzisiejsza premjera.** „Hokus-Pokus — taki jest tytuł dzisiejszej premjery duńskich autorów.

— **Popołudniówka szkolna.** W sobotę o godz. 5 pp. grane będą „Grube ryby" — M. Bałuckiego, specjalnie dla szkół.

— **Popołudniówki niedzielne.** W niedzielę o godz. 3 pp. grany będzie rekordowy „Pociąg-Widmo", o godz. 5 popoł — „Prawo pocałunku" („Embrassez moi"). Ceny miejsc zniżone.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.
PIĄTEK, dn. 5 października 1928 r.

11.55 — 12.05: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.50—17.05: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.05—17.30: Audycja dla dzieci: „Pieśni dożynkowe" w wykonaniu chóru szkoły powszechnej, oraz słowo wstępne wygł. Bronisława Gawrońska. 17.35 — 18.00: Transmisja z Krakowa „Nasz smak literacki i jego przemiany" — odczyt wygł. prof. dr. Franciszek Bielak. 18.10 — 19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. 19.05—19.20: Chwilka strzelecka. 19.20 — 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 19.30—19.55: „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi kier. progr. Polskiego Radja w Wilnie, Witold Hulewicz. 19.55: Komunikaty i odczytanie programu na sobotę. 20.15 — 22.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

— **Amatorzy słodyczy.** W fabryce cukierków „Fortuna" od dłuższego czasu dokonywano systematycznej kradzieży cukrów, co ostatecznie wyprowadziło z równowagi właściciela fabryki Frałowa, który zameldował o tem policję. Sprawcy są jakoby znani poszkodowanemu.

— **Fruwający tytoń.** Okropnie zmartwił się Jan Zajdelson (Ponarska 47) i gdy stwierdził, że z poruczonego mu do przewiezienia transportu tytoniu zginęła ciężka paczka wagi 50 klg. Policja zdołała pocieszyć strapionego odszukawszy tytoń w schowku w ogrodzie na ul. Ponarskiej róg Rydza-Śmigłego.

— **Naiwnych nie sieją...** Anna Szumańska (Szkaplerna 36) będąc w mieście w celu sprzedaży nabiału spotkała koło domu Nr. 7 na ul. Mickiewicza porządnie ubraną kobietę która wprowadziła ją do bramy i tak „zakręciła" głowę, że Szumańska zamiast danych do wymiany 50 zł. otrzymała tysiąc rubli kierenek.

— **Giną sublokatorzy.** Marja Duniłowa (Chocimska 75) zam. policji, że sublokator jej Józef Jakubowski wyszedł przed kilkoma dniami i nie powrócił. Podobnej treści zameldowanie złożył Piotr Mackiewicz (Pijarska 10) o Michalinie Wasilewskiej.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 1 października 1928 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

I pożyczki obligacyjnej z roku 1901.
52 zł. NrNr 28, 52, 96, 305, 357, 411, 462, 556, 590, 634, 656, 879, 958, 1121, 1140, 1242.
260 zł. NrNr 1352, 1396, 1485, 1489.
520 zł. NrNr 1545, 1575, 1607, 1731, 1746.
Na ogólną sumę — 4.472 — złotych.

III pożyczki obligacyjnej z roku 1913.
52 zł. NrNr 30, 103, 165, 196, 247, 256, 414, 433, 491, 590.
260 zł. NrNr 649, 675, 711.
520 zł. NrNr 929, 947, 1129.
Na ogólną sumę 2.860.— złotych.

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 stycznia 1929 r. w Kasie Magistratu.

Opłatę kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa kasa miejska.

Szef Sekcji Finansowej JAN ŻEJMO.
Główny Buchalter ZYŻYLEWSKI.

3316

Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.